Rok XII. Nr. 6 Sosnowiec, środa 6 stycznia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a



ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19 66

# Ratyfikacja pożyczki francuskiej przez Sejm

## Przemówienie min. Becka o stosunkach polsko-francuskich

WARSZAWA, 5. 1. PAT. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, poświęcone debacie nad rządowym projektem ustawy o upoważnieniu Rządu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych w frankach francuskich na cele obrony państwa, odbyło się wśród ogólnego zainteresowania przy bardzo licznym udziale posłów.

Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z p. premierem Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele. Obecni byli również: marsz. Senatu Prystor, prezes NIK., podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi. W loży dla dyplomacji zasiadł m. in. przedstawiciel ambasady francuskiej p. Gaugnie. Loża dziennikarska i galeria dla publiczności były przepełnione.

Po otwarciu posiedzenia o godz. 11.15 i po przyjęciu do laski marszałkowskiej szeregu projektów ustaw, zgłoszonych przez posłów, marsz. Car udzielił głosu pos. Hołyńskiemu, referentowi projektu ustawy, upoważniającej min. skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony państwa.

Po referacie pos. Hołyńskiego marszałek zwrócił się do Izby z zapytaniem, czy kto z pośród posłów zgłasza się z krótkim zapytaniem pod adresem referenta. Ponieważ żadnych zgłoszeń nie było, marszałek otworzył rozprawę, udzielając głosu min. spraw zagranicznych.

Pan min. Beck wchodzi na trybunę witany oklaskami Izby i wygłasza przemówienie, w którym powiedział między innymi:

**Przed paru tygodniami zaledwie miałem możność w komisji spraw zagranicznych Senatu przedstawić pomyślny rozwój naszych stosunków z Francją w ciągu ub. roku.**

**Dziś mam na myśli fakt, w której nastąpiła w Paryżu ratyfikacja przedstawionego Panom układu, debatę w obu Izbach, stanowisko, zajęte przez rząd francuski, i wreszcie to w fakt jednomyślnej ratyfikacji w parlamencie.** Jednomyślność ta, jak podkreślano to w czasie paryskiej debaty, była pierwszą w obecnej kadencji. Mamy tu zatem do czynienia z wydarzeniem ważkim i niecodziennym, dlatego też uważam za potrzebne pewne głębsze naświetlenie sprawy, konieczne dla właściwego zrozumienia wartości i wagi tego zdarzenia. W tym celu trzeba wrócić do źródła i początku naszych umownych stosunków z Francją. W lutym 1921 r. Naczelnik Państwa w towarzystwie min. Sapiehy i gen. Sosnkowskiego przybył do Paryża, gdzie w osobach p. prezydenta Milleranda oraz min. Brianda i Barthou spotkali ludzi, mających pełne zrozumienie dla znaczenia, jakie posiada ujęcie naszej starej przyjaźni w trwałą formę sojuszniczego układu.

Przyszły jednak potem czasy ciężkiej próby. Formy życia politycznego w Europie zatamały się jeszcze głębiej niż treść.

**W tym momencie właśnie stwierdzamy żywotność stosunków między Warszawą a Paryżem, która znalazła swój kulminacyjny punkt w wymianie wizyt między gen. Gamelin i Marszałkiem Śmigłym-Rydzem. Jednomyślny głos francuskiej opinii, niewątpliwa jednomyślność poglądów w Polsce na tę sprawę przypomina dziś światu istnienie naszego sojuszu. Jakże przewidujący byli twórcy układu z roku 1921!**

**Wysoka Izbo! Pytanie, które słusznie może mi tu być postawione, brzmieć by mogło: „A co będzie w przyszłości?". Mogę Panom oświadczyć, że między rządem polskim a rządem francuskim istnieje całkowita zgodność poglądów co do zasady, że sojusz polsko-francuski powinien być w obliczu przyszłych układów czy negocjacyj utrzymany. (huczne okl.)**

O godzinie 12.45 po zakończeniu dyskusji Sejm uchwalił jednomyślnie przy hucznych oklaskach Izby rządowy projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony państwa.

---

Wszystkim, którzy z powodu zgonu

ś. p.

**Józefa Ginsberga**

okazali nam tyle pomocy i współczucia, a w szczególności ks. Pastorowi Tytzowi za wzniosłe słowa nad trumną, Zarządowi Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym za liczny udział w tym smutnym obrzędzie **składa serdeczne podziękowanie**

ŻONA I RODZINA.

---

# Proces red. Mackiewicza

## powtórnie odroczony

KATOWICE, 5. 1. PAT. Dziś przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa karna z oskarżenia prywatnego redaktora wileńskiego „Słowa" Stanisława Mackiewicza przeciwko odpowiedzialnemu red. „Polskiej Zachodniej" Bolesławowi Cholewie, obwinionemu z art. 255 k. k. o zniesławienie.

Ze strony oskarżyciela prywatnego wystąpiła p. adw. Falewicz - Szczukowska z Wilna, redaktora Choiewę bronili adwokaci Kisielewski i Skoczyński z Warszawy.

Na rozprawę powołano szereg świadków, którzy za wyjątkiem jednego nie stawili się.

Oskarżyciel prywatny przedłożył na wstępie rozprawy wniosek o odroczenie procesu ze względu na niestawiennictwo świadków oraz dodatkowy wniosek o powołanie dalszych świadków.

Obrońcy nie sprzeciwili się wnioskowi oskarżyciela, zgłaszając również ze swej strony wniosek o powołanie świadków.

Sąd po naradzie postanowił rozprawę odroczyć.

---

# Dwaj górnicy żywcem pogrzebani

## na dnie biedaszybu

Na bieda - szybach w Wojkowicach Komornych wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu ulegli dwaj górnicy Józef Kugała i Franciszek Ramek.

W chwili, gdy biedaszybikarze znajdowali się na dnie szybu nastąpiło silne tąpnięcie skutkiem czego obaj górnicy zostali przysypani ziemią.

Zaalarmowana drużyna ratownicza kopalni „Jowisz" pracowała przez całą noc nad wydobyciem ofiar wypadku.

W wyniku akcji ratunkowej udało się Kugałę wydobyć żywego, drugi zaś robotnik Ramek wydobyty został na powierzchnię martwy.

## Kradzież pomp

### nad Przemszą

Wczoraj w nocy nieznani sprawcy dokonali kradzieży części pompy nad Przemszą obok Brynicy na szkodę kierownictwa Regulacji Rzek w Katowicach. Skradzione przedmioty przedstawiają wartość 300 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

---

# Zacięte walki na froncie madryckim

## Atak samolotów powstańczych na miasto

MADRYT, 5. 1. Komunikat rządowy głosi: Na froncie Guadalajara wojska rządowe zajęły wczoraj miejscowości Matella, Villa Nueve de Heneres, i przyległe punkty strategiczne. — Na froncie madryckim przez cały dzień toczyły się zacięte walki na odcinkach Villa Nueva de Pargillo.

Atak powstańczy poparty był przez artylerię i lotnictwo. Powstańcom udało się dotrzeć w kilku punktach do pozycji wojsk rządowych. Oddziały rządowe cofnęły się na przewidziane z góry pozycje dowództwo pozycje, gdzie wytrzymują energiczny napór nieprzyjaciela.

RABAT, 5. 1. Rozgłośnia powstańcza w Tetuanie podała w poniedziałek wieczorem wiadomość, że samoloty rządowe bombardowały Cordobę i Castro del Rio. Aparaty powstańcze zaatakowały natychmiast nieprzyjaciela i strąciły dw samoloty.

MADRYT, 5. 1. PAT. Wojska rządowe, jak donoszą z Gijon, zajęły Pico del Canto, pozycję strategiczną na górze Naranco pod Oviedo.

Artyleria republikańska rozproszyła skupienie przeciwnika w Grado.

MADRYT, 5. 1. PAT. Dwa powstańcze samoloty bombardujące zrzuciły 12 bomb na fabryki na przedmieściu Murcia.

Dwie osoby są zabite, kilkanaście rannych.

# Niemcy grożą represjami

BERLIN, 5. 1. PAT. N. B. I. donosi: Admirał, dowodzący siłami zbrojnymi floty niemieckiej na wodach hiszpańskich, za pośrednictwem krążownika „Königsberg" wysłał nast. telegram do władz czerwonych w Walencji: „Po ujęciu dwóch parowców „Aragon" i „Marta Juquera" przez siły zbrojne niemieckie żądamy ponownie wydania pasażera i części ładunku parowca „Palos" w zamian za uwolnienie zatrzymanych parowców hiszpańskich.

O ile do godz. 8-mej rano 8 bm. żądanie to nie będzie spełnione, parowce te będą wydane jedynemu uznanemu przez Niemcy rządowi hiszpańskiemu za pokwitowaniem.

W razie powtórzenia się aktów korsarstwa przeciw statkom handlowym niemieckim rząd niemiecki będzie zmuszony do przedsięwzięcia nowych zarządzeń.

# Z KRAJU

### WIELKI POŻAR WSI.

We wsi Rawa, pow. lubartowskiego, 12letni syn gospodarza Sitkowskiego bawił się sztucznymi ogniami. Jedna z płonących rakiet upadła na stodołę. Powstał pożar, który ogarnął wkrótce sąsiednie gospodarstwa. Ogółem spłonęło 19 budynków wraz z inwentarzem martwym i żywym.

### ECHA AFERY STARZYKA.

Głośna afera wykradania dolarów z listów amerykańskich przez kontrolera Ignacego Starzyka zatacza coraz szersze kręgi. W poniedziałek zostali wezwany przez dyrekcję poczt i tel. w Krakowie, celem przesłuchania, naczelnik Olech.

Wielkie wrażenie wywołała w mieście wiadomość, że główny świadek oskarżenia urzędnik pocztowy Drożdżyk, który wykrył tę kradzież, został telegraficznie przeniesiony z poczty dworcowej na główną pocztę w Tarnowie, przyczem równocześnie do jego mieszkania przy ul. Urwanej przybył sędzia śledczy Kosiba, celem przesłuchania. Przesłuchanie trwało kilka godzin.

Jak się dowiadujemy, w posiadaniu jednego z urzędników pocztowych są opłatki amerykańskie oraz obrazek święty, wysłany w Ameryce, który Starzyk usiłował zniszczyć przed ucieczką swą z urzędu pocztowego w miejscu usterzowem. Do władz na poszczególnych urzędników wpływają liczne anonimy z oskarżeniem o wykradanie dolarów.

### SCHWYTANIE ZBIEGŁYCH Z WIĘZIENIA GRÓJECKIEGO.

Jak donosiliśmy, z więzienia karnego w Grójcu zbiegło pięciu bandytów. Na skutek przeprowadzonej obławy policja aresztowała wczoraj dwuch zbiegów — Teofila Baucha i Antoniego Pawelca.

### ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W POCIĄGU.

Warszawską policję powiadomiono o zuchwałym rabunku, dokonanym w pociągu towarowym między Pruszkowem a Warszawą.

Okradziono tam trzy wagony, załadowane rozmaitemi towarami. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Policja prowadzi dochodzenie.



### OSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI OBOK KATEDRY WILEŃSKIEJ.

Jak donoszą z Wilna, w odległości kilkadziesięciu metrów na północ od katedry na terenie ogrodu, zwanego „Cielętnikiem", zapadła się na małym placyku ziemia na przestrzeni kilku metrów kwadratowych. Powstała stąd wyrwa, głęboka na 3 metry, zauważyli przechodnie i polalor mowali kierownictwo robót konserwacyjnych na Górze Zamkowej.

Pobieżne zbadanie wyrwy wykazało, że ziemia zapadła się skutkiem zawalenia się jakiegoś sklepienia, oraz resztki jakiegoś muru znajdują się na głębokości około półtora metra.

Możliwe, że znajdują się tam resztki jakichś podziemi lub korytarza. Sprawę tę wyświetli dokładniejsze zbadanie wyrwy.

### PIERWSZY PROCES NA TLE NOWEJ PISOWNI.

Do kancelarii sądu okręgowego w Wilnie wpłynęła skarga prof. Nitscha, jednego z twórców i propagatorów nowej pisowni polskiej.

Prof. Nitsch wystąpił ze skargą przeciwko współredaktorowi „Słowa" p. Charkiewiczowi oraz felietoniście warszawskiemu p. Karolowi o zniesławienie w druku z powodu ataków na profesora w związku z jego działalnością wydawniczą na tle nowej pisowni.

# Czerwony pociąg paryski

## Ochotnicy w drodze do Hiszpanii

Prasa paryska donosi, że personel kolejowy nazywa pociąg, odchodzący z jednego z dworców paryskich o godz. 22.05 w kierunku granicy hiszpańskiej „czerwonym pociągiem". Okazuje się bowiem, że dzień w dzień pociągiem tym odjeżdżają ochotnicy, zwerbowani we Francji oraz przyjeżdżający przez Francję, do czerwonych wojsk Hiszpanii. Na przedzie pociągu każdego dnia kilka wagonów jest zajętych stale przez dziesiątki młodych ludzi, będących właśnie tymi ochotnikami. Na stacjach granicznych pociąg ten jest witany przez komunistów francuskich podniesionymi rękami do góry i zaciśniętymi pięściami. W Perpignan meldują się ci ochotnicy w biurach werbunkowych, gdzie otrzymują swój przydział, zostając następnie wyprawieni do Hiszpanii autobusami lub pieszo.

### NIEZWYKŁE OGONKI W BARCELONIE

Przez szereg dni w Barcelonie two rzyły się koło sklepów papierowych niezwykle długie ogonki. Jak donoszą sprawozdawcy wojenni z Hiszpanii, wszyscy mieszkańcy Barcelony musieli się zaopatrzyć w paski papierowe, celem wyklejenia nim okien, ażeby w ten sposób chronić bodaj częściowo okna w razie nalotu nieprzyjacielskich lotników na Barcelonę. Co jest również ciekawym, mieszkańcy Barcelony w obliczu tak bardzo groźnego niebezpieczeństwa, jakim okazały się naloty eskadr wojsk powstańczych na miasta, nie stracili humoru, jak również wrodzonej wszystkim Hiszpanom estetyki. Dowodem tego wyklejenie okien paskami papierowymi w różne desenie. Pomysłowość odegrała tutaj dużą rolę, tak, że prawie każde mieszkanie starało się swoje okna, zaklejając je paskami, indywidualnie upiększyć.

### ZNACZKI POCZTOWE WOJSK POWSTAŃCZYCH

Trwająca od pół roku wojna w Hiszpanii, dzieląca ją na dwie części, znalazła swój wyraz również i na odcinku komunikacji pocztowej. Są używane bowiem nie tylko znaczki pocztowe, wydawane przez rząd madrycki, lecz ukazały się również znaczki gen. Franco oraz rządu katalońskiego. Naturalnie wzbudzają większe zainteresowanie znaczki, wydane przez rząd gen. Franco. Jedne z pierwszych pojawiły się na wyspie Mallorce, po zajęciu jej przez wojska gen. Franco. Władza wojskowa, obejmująca rządy na tej wyspie, zużytkowała stare znaczki rządu madryckiego, umieszczając na nich czterowierszowy napis treści następującej: „Viva Espana Mallorca 19. Julio 1936". Wydano ich 10 tys. sztuk. 20 sierpnia ukazały się w Ceucie i Melilli w Marokko nowe znaczki rządu gen. Franco. Użyto tu dawne znaczki 25-centowe, używane w hiszpańskim Marokko z nadrukiem: „18.7.36 — 0.25 — 2.—". Napis ten oznaczał, że do normalnej ceny 25 centów dołączono 2 pesety, przeznaczone na „fundusz narodowego odrodzenia". Znaczki te miały wartość tylko przez jeden miesiąc, ponieważ, począwszy od września, wszystkie przesyłki pocztowe załatwia wyłącznie poczta wojskowa.

### ODEZWA POLITYCZNEJ KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ BRYGADY

Polityczna komisja międzynarodowej brygady, walczącej po stronie rządu madryckiego, wydała odezwę podpisaną przez Andre Marty (komunistyczna partia Francji) oraz Pietro Neni (socjalista włoski), w której wyjaśnia, z jakiego powodu i dla jakich celów walczą ochotnicy z innych państw po stronie rządu madryckiego. Odezwa ta apeluje do wszystkich godnych i postępowych ludzi, którzy chcą bronić pokoju, ażeby natychmiast przystąpili do zbiórki pieniężnej, jaka ma posłużyć na zakupno ciepłej odzieży, środków żywności, lekarstw oraz ambulansów sanitarnych, co umożliwi wypełnienie zadań, podjętych przez międzynarodową brygadę.

# Ściganie przestępstw

## urzędników państwowych

Ministerstwo sprawiedliwości stwierdziło, że władze, urzędy i instytucje państwowe w wielu wypadkach nie przestrzegają obowiązku zawiadamiania prokuratora o każdym wypadku popełnienia przez podległych funkcjonariuszów państwowych, przestępstwa ściganego z urzędu, o którym otrzymały wiadomości. Obowiązek ten ustala nietylko kodeks postępowania karnego, lecz jest również wynikiem przepisów służbowych względnie dyscyplinarnych, a jego niedopełnienie stanowi naruszenie obowiązków służbowych i przestępstwo z art. 286 k. k.

Powołując się na wydany ostatnio w tej sprawie swego czasu okólnik prezesa Rady ministrów, minister sprawiedliwości bnż. Kwiatkowski skierował okólnik do podwładnych mu urzędników, polecając zawiadomiać prokuraturę o każdym fakcie popełnienia przez funkcjonariusza państwowego przestępstwa ściganego z urzędu w ciągu 24 godzin po wstępnym zbadaniu sprawy, niezależnie od dochodzeń dyscyplinarnych, przyczem ocena istoty wypadku i istniejących dowodów zależy w postępowaniu sądowym wyłącznie od prokuratora, władze zaś mają obowiązek zapewnienia prokuratorom rzeczywistej współpracy przy ściganiu przestępstw urzędniczych.

# Czy Sycowski powróci

## do rodzinnego Radomska

Niedawno donosiliśmy obszernie o zamiarze powrotu do Polski członka bandy Al-Capone'a, Abrama Aleksego Sycowskiego i jego staraniach u władz o zezwolenie na zamieszkanie w rodzinnych stronach. Sycowski został nie dawno wysiedlony z Polski jako uciążliwy cudzoziemiec i przebywa w Gdańsku, skąd utrzymuje

**stały kontakt ze swym pełnomocnikiem prawnym w Polsce**

i najbliższymi krewnymi, zamieszkałymi we wsi Wielgomłyny, pow. radomszczańskiego. Z Gdańska nadeszła obecnie wiadomość, że amerykański gangster został przewieziony do jednego z tamtejszych szpitali, celem dokonania operacji. Sycowski był swego czasu w Ameryce kierownikiem przemytu alkoholu w bandzie Al-Capone'a. Podczas walki z konkurencyjną bandą Dillingera

**został ranny w brzuch i głowę.**

Po dłuższej kuracji wyzdrowiał całkowicie, lecz jedna z kul utkwiła mu w głowie i nie można było usunąć bez poważnego narażenia jego życia. Obecnie zaszła nagła potrzeba usunięcia kuli, która grozi b. poważnymi komplikacjami. Podczas rewizji dokonanej u Sycowskiego przez władze polskie, znaleziono przy nim dokumenty, stwierdzające, że

**w bankach londyńskich ulokował on dwa miliony funtów,**

w bankach szwajcarskich ponad 30 milionów franków w złocie. W liście do swych krewnych pisze Sycowski, że na wypadek, gdyby za życia nie mógł powrócić do rodzinnych stron, życzy sobie jednak być tam pochowany.

# Miłość siostrzana

## sięga do grobu

Przez długie lata mieszkał w willi w pobliżu Budapesztu znakomity śpiewak operowy Aleksander Hercegli, utrzymujący swe siostry w wieku lat 71 i 72. U schyłku ubiegłego roku śpiewak zmarł pozostawiając obie siostry na łasce losu. Zdarzenia tego nie mogły jednak one przeżyć, uważały się za tak nieodłączne w towarzyszeniu z ukochanym bratem, że postanowiły odebrać sobie życie.

Po pogrzebie brata, na którym spotkały się obie panie z serdecznymi wyrazami współczucia ze strony znajomych i licznych melomanów węgierskich, siostry uplanowały dokonanie swego czynu.

Przybywszy do mieszkania napisały wspólny list do policji, po czym wypiły esencję octową. Nazajutrz rano mleczarka dostarczająca do mieszkania nabiał znalazła już martwe zwłoki obojga sióstr.

W liście, jaki pozostawiły na stole, napisały:

„Rozstajemy się ze światem, gdyż pragniemy tam przebywać, gdzie ulecial szlachetny duch drogiego Aleksandra. Majątek lub pieniądze nie dadzą nam tego szczęścia, jakie wywołać może głęboka miłość siostrzana. Miłość ta jest silniejsza ponad śmierć. Prosimy nas pochować na cmentarzu katolickim i odmówić modły za nasze duszę".

## Przemysł białostocki

### OTRZYMAŁ NOWE ZAMÓWIENIA.

Jak donoszą z Białegostoku, białostocki przemysł włókienniczy otrzymał w tych dniach poważne zamówienia krajowe i zagraniczne. W związku z tym, pomimo okresu międzysezonowego, wszystkie fabryki białostockie zostały obecnie uruchomione. W niektórych fabrykach praca prowadzona jest nawet na dwie zmiany.

## Róże kwitną

### NA GROBACH POWSTAŃCÓW.

Na cmentarzu w Mogilnie zakwitły w święta Bożego Narodzenia róże na grobach dwuch powstańców wielkopolskich— Wiśniewskiego i Kausa. Kwiaty na grobie Kausa przetrwały do Nowego Roku, to jest do dnia, w którym przypada rocznica oswobodzenia Mogilna.

## Oczy teraz, a nie palce —

### BĘDĄ ŚWIADECTWEM PRZESTĘPSTWA.

Policja kryminalna w Nowym Jorku zamierza pracować według nowej metody rozpoznawania przestępców. Kryminolodzy zarzucają metodzie posługiwania się odciskami palców, że nie może być ścisła, gdyż choroby przekształcają linie skóry na palcach, a przytym przestępcy zmieniają nawet już linie odcisków zabiegami chirurgicznymi. Na skutek tego opracowało dwu lekarzy amerykańskich nową metodę zapewniającą niezawodną indentyfikację zbrodniarza. Polega ona na ostrym zdjęciu fotograficznym soczewki oka. Lekarze ci twierdzą, że wśród milionów ludzi nie podobno napotkać na dwie osoby o identycznych soczewkach.

# Łodzią podwodną do bieguna

## Nowa wyprawa słynnego podróżnika

Znany ze swych śmiałych wyczynów lotniczych i podróżniczych Australijczyk Sir Hubert Wilkins zamierza podjąć nową wielką wyprawę łodzią podwodną do Bieguna Północnego.

Wilkins przybył wczoraj do Southampton i postanowił natychmiast rozpocząć przygotowania do niebezpiecznej wyprawy. Zamierza on w lipcu 1938 r. ze swą łodzią podwodną przepławić się na Spitzberg i stąd przez Biegunę dopłynąć do Morza Behringa.

Według jego obliczeń

**ekspedycja trwać będzie około 2 miesięcy,**

a koszty jej wyniosą około 35.000 funtów szterlingów (prawie milion złotych).

Nowa łódź Wilkinsa będzie zbudowana według jego planów. Będzie ona mogła pozostawać pod wodą przez dłuższy czas, nawet do pięciu dni.

Hubert Wilkins ma już za sobą bogatą przeszłość badacza i podróżnika. Awanturnicza żyłka pchnęła go w 1912 r. na front bałkański, gdzie pracował jako korespondent wojenny i fotograf. Po wojnie bałkańskiej wyruszył z ekspedycją polarną

**w krainę wiecznego lodu**

i przez cztery lata Irak było o nim wieści. Podczas wojny światowej służył jako lotnik na froncie flandryjskim.

Pierwszym jego wielkim wyczynem był lot z Anglii do Australii.

W 1926 Wilkins podjął próbę lotu do Bieguna Północnego. Samolot jego uległ katastrofie. Po 10 dniach Wilkin sa uratowała specjalna ekspedycja. Również i druga jego próba dotarcia do bieguna nie powiodła się. Rozbiwszy maszynę.

**Wilkans musiał przedzierać się przez lody i śniegi do osiedli ludzkich.**

Wreszcie w 1928 r. przeleciał z Point Barrow na Alasce na Spitzberg a potem do Europy.

W 1931 r. Wilkins opracował śmiały plan wyprawy do bieguna na łodzi podwodnej. Zakupił on za sumę jednego dol. wycofana ze służby w amerykańskiej marynarce wojennej łódź podwodną i w czerwcu wyruszył z Ameryki do Anglii. Na Atlantyku słynny „Nautillus" uległ uszkodzeniu i został do Anglii przyholowany, gdzie poddano go naprawie Lecz Wilkinsa prześladuje pech, bowiem na Morzu Północnym

**łódź podwodna zostaje znów uszkodzona.**

Niezrażony niczym Wilkins dociera wraz z całą ekspedycją uczonych na Spitzberg i rusza w kierunku bieguna. Po tygodniu radiostacje norweskie przejęły SOS „Natillusa". Łódź podwodna straciła zdolność zanurzania się i ma w kadłubie kilka dziur. Wysłano dwie ekspedycje ratunkowe, które uratowały uczonych.

Wilkins jednak nie opuścił „Nautillusa". We wrześniu odprowadził go aż do Bergen, po czym uzyskał od amerykańskiego ministerstwa marynarki zezwolnienie na zatop. „Nautilusa".

**Słynna łódź podwodna spoczęła na dnie morza u wybrzeży norweskich**

Wilkins nie porzucił jednak swego śmiałego planu i obecnie rozpoczyna przygotowania do nowej wyprawy polarnej.

# Przedszkola i kolonie

### DLA DZIECI.

Minister spraw wewnętrznych podkreślił w okólniku, że wobec dużego znaczenia oświaty przedszkolnej dla fizycznego i psychicznego wychowania młodego pokolenia wskazane jest utrzymanie przez związki samorządowe dotychczasowej liczby przedszkoli. O ile pozwalają na to względy budżetowe, pożądane jest również zakładanie nowych przedszkoli nie tylko odpowiednio do wzrostu liczby dzieci w wieku przedszkolnym, ale również stosownie do istotnych potrzeb życia kulturalnego.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych zwrócił uwagę na uwzględnianie przez związki samorządowe odpowiednich kredytów na kolonie lecznicze dla dzieci, kolonie i półkolonie letnie,dożywianie dzieci, opiekę zleconą w rodzinach zastępczych opiekę domową oraz ogródki jordanowskie

# Kraj bez radiostacji

## Jest nim Grecja

Radiofonia europejska rozwinęła się znakomicie w ostatnich latach. Wpraw dzie żadne państwo europejskie nie może się poszczycić tak rekordową ilością rozgłośni, co Stany Zjednoczone, niemniej jednak Francja posiada blisko 30 stacyj nadawczych, Wielka Brytania około 20, Italia 10, Polska 8 (dalsze są już w projekcie), Czechosłowacja 5 i t.d. Istnieje jednak jeszcze w Europie jedno państwo, które dotychczas nie posiada ani jednej radiostacji Jest nim Grecja. Okazuje się więc, że

**kraj o najstarszej kulturze**

w Europie nie mógł się jeszcze zdobyć na zainteresowanie jednego z największych dobrodziejstw ostatnich lat. Warto zanza czyć, że jedyną radiostacją na świecie, która posiadała w swoim programie stałe audycje greckie jest polska rozgłośnia w Katowicach, gdzie często odczyty w języku nowogreckim wygłaszał konsul honorowy Grecji w Krakowie i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Kazimierz Bullas. Raz nawet nadano jedyne na świecie słuchowisko greckie.

Był to zradiofonizowany „Maraton" Ujejskiego nadany w przekładzie Bullasa **z muzyką Stefana Tymienieckiego** i efektami dwźękowymi w reżyserii Karola Forda. Tak więc Grecy mieli okazję słyszenia swego ojczystego języka na falach eteru jedynie dzięki inicjatywie rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach. Obecnie mówi się dużo o przyszłej budowie radiostacji w Atenach. Jeśli rząd grecki przezwycięży wielkie trudności finansowe, Ateńczycy będą mieli nareszcie własny ośrodek radiofoniczny.



**Na Tamizie zderzył się angielski parowiec „Diamond" z norweskim motorowcem „Harengert",skutkiem czego angielski okręt poszedł na dno. Na zdjęciu widoczny tylko komin „Diamond'a".**

# POŻYCZKA FRANCUSKA

Zatwierdzony jednomyślnie przez parlamenty Francji i Polski układ kredytowy polsko-francuski na — jak ten przysłowiowy medal — dwie strony — gospodarczą i polityczną. Odwrotnie jednak od owego medalu — powiedzmy to od razu — obie strony przedstawiają wartość osiągnięć wybitnie pozytywnych. Stwierdziwszy to, zastanówmy się oddzielnie nad każdą z nich.

Francja jest krajem w stosunku do Polski wybitnie wierzycielskim. Niewiele wprawdzie emitowano na rynku francuskim obligacyj polskich, niewiele kapitałów przypłynęło z Francji do Polski — te, które w Polsce pracują zaangażowały się przeważnie jeszcze na terenie dawnej Rosji — niewielki był kredyt przemysłu i rolnictwa polskiego we Francji, ale jednak nie można oczywiście mówić o eksporcie kapitałów z Polski do Francji. Polska była i jest w stosunku do Francji krajem dłużniczym, dłużnikiem wypełniającym zresztą wiernie swe zobowiązania — stwierdził to z uznaniem ostatnio w parlamencie francuskim dep. Louis Marin — i dłużnikiem nie znajdującym niestety! kompensaty za spłaty rat i procentów w postaci ułatwienia eksportu swych produktów nad Sekwanę. W tym stanie rzeczy przypływ gotówki i kredytów z Francji jest zjawiskiem pożądanym przede wszystkim z punktu widzenia polskiego bilansu płatniczego.

Cel pożyczki: — przyśpieszenie prac i produkcji przeznaczonych na wzmocnienie pogotowia obronnego Rzeczypospolitej, to już rozdział oddzielny.

Polska wyścigu zbrojeń nie rozpoczynała i z przyczyn gospodarczych długo ociągała się w dotrzymywaniu kroku innym, rozbudowującym ponad wszelką miarę swe budżety wojskowe. Musiała jednak wreszcie przyspieszyć kroku — pozostawanie w tyle mogłoby okazać się zbyt kosztowne. Oczywista, że powiększone wydatki na zbrojenia musiałyby być zmobilizowane na bardzo krótkim odcinku czasu i tym większym ciężarem ległyby na barkach obywateli Rzeczypospolitej. Tranzakcja polsko-francuska pozwala ciężar finansowy rozłożyć na długie lata, a efekt materialny daje w czasie stosunkowo bardzo krótkim. Pożyczka i materiały, dane na kredyt wpływają szybko, a spłata rozkłada się na lat 15 do 34.

Nie jest w tym stanie rzeczy odosobnioną opinia jednego z wybitnych ekonomistów polskich, głoszącego, iż pożyczka francuska może dla gospodarstwa polskiego — niezależnie od jej znaczenia militarnego — odegrać rolę analogiczną do tej, jaką w 1927 roku odegrała amerykańska pożyczka stabilizacyjna.

Niemniej od gospodarczego rozległy jest aspekt polityczny umowy pożyczkowej polsko-francuskiej

Przyjaźń polsko-francuska, jej trwałość i konieczność oparte na przymierzu współpracy Polski i Francji w interesie utrzymania pokoju w Europie są, tak jak i były zawsze, pewnikami nie kwestionowanymi nigdy przez opinię ani prasę polską. Kwestionowano je jednak w latach ostatnich ze strony francuskiej. Wiemy dobrze, że były głosy francuskie — wcale nie bardzo sporadyczne — które bądź przez niezrozumienie, czy nieświadomość, czy za obcym podszeptem przez złą wolę, bo i tego czynnika nie można wyłączyć — podawały w wątpliwość wierność Polski wobec dobrowolnie i świadomie zawartego aktu sojuszniczego, aktu stworzonego przez Józefa Piłsudskiego. Tym, co nie wszystkim podobało się we Francji była zdecydowana i zrealizowana przez Józefa Piłsudskiego wola pozytywnego ułożenia stosunków Polski z jej dwoma wielkimi sąsiadami. Nie rozumiała, bądź rozumieć nie mogła w braku dobrej informacji część opinii publicznej francuskiej, że dobre stosunki z sąsiadami i asekuracja ich przez sojusze — to jedynie logiczne postawienie sytuacji politycznej Polski w jej warunkach geograficznych.

Francja oceniła — cała Francja, jak tego dowodzi jednomyślność tak przecież rozbitego walkami politycznymi parlamentu francuskiego— że silna Polska to gwarancja nienaruszalności stanu rzeczy w Europie. Francja zrozumiała, że silna i z Francją sprzymierzona Polska przynosi w postaci swych unormowanych stosunków z sąsiadami element pozytywny i konstruktywny dla całokształtu porządku europejskiego. I to element bardziej wartościowy, niż wszelkie inne efemeryczne zjawiska w polityce zagranicznej Francji.

Dwa sprzymierzone kraje bilansują w ten sposób pozytywnie pogłębienie ich sprzymierzeńczej współpracy. Dwa kraje — powiadamy — Polska i Francja, bo wyłącznie tych dwu krajów dotyczy układ w Rambouillet. Podobnie, jak nikt trzeci nie był w stanie zepsuć współpracy polsko - francuskiej, tak samo nikt trzeci nie może na niej zrobić interesu.

Dwustronna tranzakcja jest jedną z najbardziej dodatnich zdobyczy polityczno-gospodarczych Polski i Francji. Raz jeszcze powołamy się na jednomyślny placet obu parlamentów, dla podkreślenia prawdziwości tego stwierdzenia.

## Problemy dnia

# Rozdwojona osobowość p. Arnolda

Nie bez satysfakcji stwierdzamy, że naszą opinię o p. Stefanie Arnoldzie, redaktorze „Kurjera Zachodniego" i współwydawcy pięciogroszowej „Torpedy" on sam potwierdza w polemicznym artykuliku wczorajszego numeru tego pisemka. Kłamstwo jest metodą, nagminnie tam stosowaną i p. Arnold wcale nie usiluje naprawić tego stanu rzeczy. Nawet przeciwnie.

Kłamstwem było publiczne wypieranie się przez p. Arnolda „Torpedy", obawiał się bowiem swoich chlebodawców z „Kurjera", kłamstwem był przytoczony tekst z naszej szopki świątecznej, co do którego dopuszczono się pospolitego sfałszowania. Wczoraj znów popełniono nowe kłamstwo. Pana arnoldowa „Torpeda" twierdzi, że o aferze w firmie Oskar Szpigiel Syn milczymy, jak zaklęci. Oczywiście znowu kłamstwo i to z gatunku tych najgłupszych, bo przecież nic łatwiejszego, jak udowodnić, że jest przeciwnie. O samobójstwie śp. Ginsberga i listach przez niego pozostawionych pisaliśmy w dniu 28 grudnia ub. roku, o wszczęciu dochodzenia władz rodaliśmy w dniu 31 grudnia ub. roku, a o zatrzymaniu buchaltera i badaniu ksiąg pisaliśmy w dniu 1 stycznia roku bieżącego na stronie piątej, „Torpeda" zaś i „Kurjer Zachodni" podały tę wiadomość dopiero po nas na drugi dzień.

Czy pan się jeszcze nie spalił ze wstydu, panie Arnold? I czy pan nic innego nie ma na swoje usprawiedliwienie tylko sprowadzanie innych dziennikarzy do swojego niskiego poziomu?

Wszystko to jednak są sprawy uboczne. O wszystkim tym p. Arnold mówi w „Torpedzie" w tym tylko celu, żeby odwrócić uwagę od sprawy głównej: że będąc redaktorem „Kurjera Zachodniego", jest też współzałożycielem i współwydawcą „Torpedy". To jest sedno rzeczy i to jest ważne specjalnie, a nie to, co pan Arnold wyssie sobie z palca.

W „Kurjerze Zachodnim" p. Arnold zastosował metodę upartego milczenia, a znów w „Torpedzie", jak się rzekło, upartego kłamstwa. Przemilczanie pewnych rzeczy w dzienniku też jest w wielu wypadkach kłamstwem.

I to kłamstwo musi istnieć, bo cała ta historia kurjerowo - torpedowa zaczęła się od cynicznego okłamywania opinii publicznej. Więc tak: „Kurjer Zachodni" miał istnieć dla przemysłowców, a „Torpeda" dla robotników. Oszukano tą podwójną grą i jednych i drugich. Czytelnicy „Torpedy" dopiero sobie teraz uświadamiają, że pismo to, niby to wymyślające przemysłowcom, nigdy ani słowem nie zaatakowało „Kurjera Zachodniego", ten zaś, broniąc przemysłowców, ani razu jeszcze nie przeciwstawił się najszczekiwaniom „Torpedy".

Ta metoda miała swoje zupełnie określone cele wobec przemysłowców, ale się wszystko wysypało i stąd bezsilna wściekłość na nas.

Nawiasem mówiąc, wyłączne zajmowanie się pana arnoldowe szpaltami „Torpedy", skąd płyną cuchnące gazy kłamstw, sprowadziły ostatnio „Kurjer Zachodni" do takiego poziomu, że aż przykro patrzeć.

Pojedyncza osobowość p. Arnolda, która dla jednego pisma niewiele znaczyła, tymbardziej nie wystarcza na obdzielenie dwu pism.



# Aura w Zagłębiu w ub. roku

## Naogół było pochmurno

W Będzinie istnieje stacja meteorologiczna, której kierownikiem jest p. H. Fajkłowicz a obserwatorem p. Stefan Rakowski.

Ostatnio stacja opracowała ogólną charakterystykę ubiegłego roku w Zagłębiu pod względem atmosferycznym.

W ub. roku pogoda naogół była chmurna. Dni pogodne i słoneczne występują w skupieniach kilkudniowych w ciągu całego roku i w różnych porach. Jedynie koniec czerwca i lipca zaznaczył się większą ilością dni pogodnych o słonecznych, tworzących pewną zamkniętą całość o typowej pogodzie upalno - burzowej.

Zima ub. r. poza trzema tylko krótkimi etapami, w połowie lutego oraz pod koniec listopada i grudnia, została właściwie wykreślona jako nieistniejąca. Typowy miesiąc zimowy — styczeń — był zupełnie wiosenny o temp. średniej + 2,0, a maximalnej + 12.2. W związku z powyższym, zmarznięcie gruntu sięga tylko płytko pod powierzchnię ziemi, a tak nikłe pokrywy śnieżne powodują, zwłaszcza w naszym Zagłębiu, zjawisko czarnej a nie białej zimy. Dalej można było zaobserwować znaczne przyspieszone tempo ocieplania się wiosennego, bo kiedy w roku 1934 mieliśmy kwietniowe lato w b. r. mieliśmy już marcowe lato o dniach niekiedy wprost parno upalnych. Wszystkie pory roku obfitują w dość częste opady, przeważnie deszczowe, nawet zima charakteryzuje się opadem raczej śnieżno — deszczowym aniżeli śnieżnym, wskutek czego częstym zjawiskiem w ub. r. były słoty o przykrym układzie innych towarzyszących zjawisk, jak np. znaczne zachmurzenie i porywiste wiatry. Największe nasilenie opadów przypada na miesiące lipiec i sierpień.

Skłonności do burz i wyładowań atmosferycznych zaznaczyły się w miesiącach maju, czerwcu i lipcu bez większego nasilenia i z przewagą burz odległych.

Najwyższą temperaturę w ciągu lata w 1936 r. zanotowano + 33.8 stopni C. ciepła w cieniu i + 42 stopnie w słońcu.

# Pomorska wystawa

## turystyczna w Sosnowcu

Do Sosnowca przybyła pomorska ruchoma wystawa turystyczna, która obecnie znajduje się w podróży po całej Polsce.

Wystawa mieści się w 16 wagonach i ma na celu zobrazowanie walorów krajoznawczych Pomorza oraz wykazania słowiańskości i polskości Pomorza przy pomocy bogatego zbioru dokumentów, w części dotychczas jeszcze nie publikowanych.

Na całość wystawy składają się reprodukcje sztuki kościelnej i świeckiej, dokumentów historycznych, wykopalisk, ceramika i hafty kaszubskie, modele okrętów polskich, panorama wybrzeża i wiele innych.

Wystawa dostępna jest dla zwiedzających na torze kolejowym w Sosnowcu przy ul. Teatralnej od 6 bm. do 9 bm. włącznie w godz. od 10 — 18-tej codziennie. Wstęp 25 gr. Wycieczki, młodzież szkolna i szeregowi 10 groszy.

# Wierzyciele Tow. „Rosja"

## po 20 latach otrzymają swoją należność

8.300 wierzycieli Towarzystwa „Rosja" zarejestrowanych w warszawskiej likwidaturze doczekało się **nareszcie po latach 20 upragnionego momentu sprzedaży gmachu przy ul. Marszałkowskiej,** który stanowi dziś już jedyny majątek wierzycieli Towarzystwa, bowiem gmach wileński został już przed laty sprzedany.

Jak donosiliśmy, gmach został nabyty przez Kasę emerytalną pracowników P. K. O. **za sumę 3.000.000 zł. z tym,** że 1.000.000 wpłaca gotówką resztę zaś w ciągu 5 miesięcy.

W ten sposób wierzyciele na pokrycie swoich wierzytelności, które **wynoszą 27.500.000 zł.**, łącznie z wypłaconymi już 1.500.000 zł. i sumą, znajdującą się w tej chwili na ich koncie otrzymają do podziału 1/3 część zarejestrowanych należności.

Długa likwidacja majątku Tow. „Rosja" spowodowana była trudnościami sprzedaży okazałego gmachu, który, choć przynosi na czysto 200.000 zł. rocznie, jednak nie znajdował amatorów, którzy sprawę kupna traktowaliby poważnie i posiadali odpowiednie kapitały.

Dążąc do spłacenia wierzytelności w możliwie krótkim czasie likwidatura stopniowo opuszczała szacunek gmachu. Zaczęto od sześciu milionów, jeszcze w roku ubiegłym ustalono wartość na 4.300.000 zł. **wreszcie sprzedano go za 3 miliony,** ale tak jakby za gotówkę, bowiem na zabezpieczenie pozostałych 2 milionów Kasa emerytalna złożyła książeczkę oszczędnościową, z której P. K. O. ma wypłacać co miesiąc 400 tysięcy zł.

W swoim czasie o nabycie gmachu Tow. „Rosja" pertraktował „Feniks", proponując co prawda 4.000.000 zł., ale rozłożone na raty miesięczne z tym, że **z chwilą podpisania umowy „Feniks" przejmuje już dochody z domu.**

Likwidatura pertraktowała tę ofertę bardzo ostrożnie i jak się okazało, dobrze na tym wyszła, bowiem w krótkim czasie po tym nastąpił głośny krach „Feniksa".

Obecnie dążeniem likwidatury będzie **możliwie szybki podział uzyskanych ze sprzedaży domu sum między wierzycielami,** którzy z niecierpliwością czekają na załatwienie wlokącej się żółwim krokiem, a nie obojętnej dla ich kieszeni, sprawy.

DRZAZGI.

## Pomoc zimowa

*Nadeszła jeszcze jedna pomoc zimowa, zupełnie niespodziewana, i bardzo hojna. Oto już styczeń, a dni są niemal wiosenne.*

*Przepowiadano, że zima będzie mroźna, że dokuczliwa, że będą zamiecie śnieżne. Jak dotychczas, nic można się skarżyć, aby zima dała się nam we znaki.*

*Oczywista ma to niemałe znaczenie dla rodzin bezrobotnych, które przecież nie mają za dużo węgla.*

*Łaskawe nieba pośpieszyły za największą pomocą zimową: dały ciepło. Oby trwało jak najdłużej.*

—ooo—

## Przy głośniku

**IWASZKIEWICZ O CHOPINIE**

Rozmarzony, poetyczny Chopin posiadał jednak zdrowy, jędrny humor trafny i bardzo inteligentny dowcip, który wzbudzał zachwyt wszystkich, począwszy od towarzyszy szkolnych aż do najwytworniejszych salonów paryskich. W listach Chopina roi się od bardzo trafnych spostrzeżeń, odnoszących się do różnych ludzkich słabostek często w kilku lapidarnych słowach oddaje Chopin doskonale czyjąś sylwetkę, stwarzając z niej świetną karykaturę. Karykatury rysowane przez Chopina świadczą o jego wielkim dowcipie i bystrości obserwacji. Te właściwości charakteru Chopina napozór kontrastujące z jego wrażliwym usposobieniem i chorowitą konstytucją fizyczną, uzupełniają przecież dość konale całokształt postaci wielkiego kompozytora. O nich to mówić będzie znakomity literat Jarosław Iwaszkiewicz w 7 wieczorze z cyklu „Opowieść o Chopinie" — dziś w części muzycznej wieczoru wystąpi pianista Henryk Sztompka, śpiewak Józef Korolkiewicz i orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga, oraz prof. L. Urstein.

**SZOPKA OR—OTA DLA DZIECI.**

Dziś w święto Trzech Króli o godz. 15.45 wznowimy śliczną „Szopkę" Or-Ota cieszącą się wielkim powodzeniem u dzieci i u dorosłych. Przesuną się znów przed mikrofonem postaci Pana Twardowskiego, Ułana i Małgorzatki, Żyda i Chłopka. Piskarza, Dziadka — odżyją dawne, zapomniane piosenki — to dziarskie, to pełne sentymentu. A więc uwaga dzieci! zapraszamy was, wasze mamusie i tatusiów na „Szopkę" w święto Trzech Króli.



## Papieros

**DLA POLSKIEJ WSI.**

Pragnąc zadość uczynić życzeniom szerokich mas ludności wiejskiej. Polski Monopol Tytoniowy postanowił wypuścić na rynek nowy gatunek bezustnikowego papierosów, z krajowego tytoniu machorkowego.

Papierosy te ukazały się już na rynku i noszą nazwę „machorkowych".

Dzięki specjalnemu spreparowaniu oraz poddaniu surowców, użytych do wyrobu tych papierosów, prażeniu udało się czyste znakomity wyrób, będący bez przesady najlepszym z istniejących na świecie papierosów machorkowych.

Należy się spodziewać, iż papierosy „machorkowe" w krótkim czasie zdobędą nasz wiejski rynek, umożliwiając wreszcie polskiej wsi korzystanie z papierosów ekonomicznych, a jednocześnie zdrowszych od robionych własnoręcznie. Nie będzie już potrzeba trace czasu na żmudne manipulacje, związane ze skręcaniem papierosa, dopasowaniem go do tutki itp.

## Projekt ustawy

**O ZNIESIENIU RZEMIOSŁA KOMINIARSKIEGO.**

Duże poruszenie w kołach gospodarczych wywołał projekt ustawy, zgłoszony w formie wniosku poselskiego do laski marszałkowskiej w sprawie zawodowego rzemiosła kominiarskiego i przyznania w tej dziedzinie uprawnień samorządom.

Projekt ustawy, który po wznowieniu prac Sejmu znajdzie się na porządku dziennym komisji administracyjno - samorządowej, przewiduje skreślenie przemysłu kominiarskiego z listy rzemiosł, objętych ustawą z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowym i przekazywanie pieczy nad utrzymywaniem przewodów kominowych i palenisk gminom. Gminy otrzymały wyłączne prawo wykonania czynności kominiarskich, w zamian za co wprowadziłyby nowe podatki, obciażające właścicieli nieruchomości.

Dotychczasowe koncesje kominiarskie byłyby cofnięte w myśl projektu bez odszkodowań z dniem 1 stycznia 1938 roku.

Ponieważ projekt ten grozi ustratą źródeł utrzymania przeszło 150000 rodzin rzemieślniczych, a nadto wprowadza nowe obciążenia podatkowe, wywołał on ostre sprzeciwy ze strony samorządu gospodarczego.



## Komunikat

**z giełdy pracy**

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd:

Nr. kol. 213/36. Wydział Powiatowy w Siedlcach ogłasza konkurs na 1 posad dla techników rejonowych. Kandydaci winni złożyć: 1) świadectwo ukończenia szkoły technicznej, 2) świadectwo z dotychczasowej pracy zawodowej, 3) świadectwo przynależności państwowej, 4) życiorys. Wynagrodzenie zł. 150 miesięcznie i mieszkanie. Wymagane posiadanie roweru. Pierwszeństwo dla kandydatów po służbie wojskowej.

Nr. kol. 214/36. Fabryka koronki klockowej „Brabancja" w Kaliszu poszukuje majstra koronkarskiego. Warunki wg. umowy.

Nr. kol. 215/36. Potrzebni od zaraz na dwa miesiące ślusarze, posiadający znajomość fryzowania i wykonywania wszelkich prac ślusarskich precyzyjnych. Wymagana jest gruntowna znajomość układu pasowań PN/N (polskich norm) i DJN (niemieckich norm) oraz tolerancji wykonania jak również obchodzenia się z mikroskopem i komparatorem.

Nr. kol. 216/36. Potrzebni od zaraz na ca 2 miesiące: tokarze, posiadający znajomość obsługi tokarek i automatów oraz znajomość układu pasowań PN i DJN, jak również obchodzenia się z mikroskopem i komparatorem.

Nr. kol. 217/36. Potrzebni od zaraz na ca 2 miesiące szlifierze, posiadający gruntowną znajomość obsługi szlifierek marki Jung, Landis, Hartex, Linder oraz znajomość wszelkiego rodzaju tarcz szlifierskich, używanych w przemyśle narzędziowym. Wymagana również znajomość układu pasowań PN/N i DJN.

Oferty wraz z odpisami świadectw, referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt 7.

## Chór „Harfa"

**W PODSTUDIU SOSNOWIECKIM.**

Dziś w podstudiu sosnowieckim powtórnie wystąpi chór Towarzystwa śpiewaczego „Harfa" pod batutą p. Jana Godeckiego. Chór ten, który podczas pierwszego swego występu przed mikrofonem zdobył ogólne uznanie, odśpiewa kolędy Tomasza Flaszy, Lachmana i Wallek-Walewskiego. Opowiadanie górnicze pt. „Śleper z Fajny Gruby" wygłosi red. K. Ćwierk.

# Robotnicy w „Protonie"

## nadal strajkują

Jak pisaliśmy, w dniu dzisiejszym strajkujący robotnicy w fabryce dru tu emaliowanego „Proton" w Będzinie mieli dać odpowiedź czy godzą się na propozycje inspektora pracy i na czas trwania rokowań opuszczą budynek okupowanej fabryki. Robotnicy postanowili jednak dalej strajkować, nie chcąc opuścić budynku fabrycznego i domagając się uwzględnienia swych żądań. Wobec tego inspektor pracy **zrezygnował z odbycia konferencji.**

Zaznaczyć należy, że dyrekcja fabryki wyraziła również zgodę na pertraktacje, które uniemożliwione zostały stanowiskiem robotników. Strajk trwający 18 dni ma przebieg spokojny.

# Zatruty gazami

## w bieda-szybie

W bieda - szybie na terenie towarzystwa sosnowieckiego w Niwce wydarzył się tragiczny wypadek.

Na dole szybiku odurzony został gazami 24-letni Stanisław Trzaska, zamieszkały w Klimontowie.

W czasie wyciągania go na powierzchnię Trzaska spadł z wysokości około 10 mtr. na dno bieda-szybu, odnosząc ciężkie obrażenia.

Rannego szybikarza przewieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu, gdzie życie zakończył.

# Śmierć chłopca

## wskutek zaczadzenia

Rankiem dnia 31 grudnia ub. r. mieszkańcy Poraja zaalarmowani zostali **tajemniczą śmiercią 6-letniego Stanisława Kidawy,** który zmarł tejże nocy. Okazało się, że pozostali członkowie rodziny zmarłego Kidawy tejże nocy rozchorowali się, skarżyli się na bóle głowy i wymioty.

Wezwany rano lekarz nie mógł ustalić przyczyny zgonu 6 letniego Stanisława Kidawy. Wówczas miejscowy posterunek zawiadomił o tej tajemniczej śmierci urząd prokuratorski w Sosnowcu, który bezwłocznie wydał **zarządzenie przeprowadzenie sekcji zwłok** zmarłego chłopca, co zostało dokonane w obecności sędziego śledczego z Zawiercia.

W wyniku sekcji okazało się, że chłopiec ten zmarł z zaczadzenia.



# Wiadomości bieżące

| | |
|---|---|
| Środa 6 Styczeń | Dziś: Trzech Króli<br>Jutro: Lucjana<br>Wschód słońca: 7.45<br>Zachód słońca: 15.37 |

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 przebojowa komedia muzyczna R. Benatzkyego pt. „Rozkoszna dziewczyna", która dzięki pięknym melodiom, zabawnym sytuacjom oraz świetnej grze artystów z pp. Golaszewską, Anusiakówną, Jasnorzewską, Liebekówną, Krotkiem, Cornobisem i Fuldem na czele, cieszy się olbrzymim powodzeniem.

Wieczorem o godz. 20.30 znakomita angielska komedia L. E. Huxleya pt. „Wiosenne porządki" z której żywy dowcip, komiczne sytuacje oraz niezwykle ciekawa akcja stwarzają małe arcydzieło ówczesnej sztuki komediowej.

W głównych rolach zasłużone oklaski zbierają pp.: M. Golaszewska, H. Jasnorzewska, T. Krotke, J. Cornobis i inn — Kasa czynna od 11 do 13 i od 15-ej. Telefon kasy 61263.



— **OPŁATEK OMPIACKI.** Uroczystość opłatka ompiackiego w Dąbrowie odbyła się 2 bm. wieczorem w obecności pani dyrektorowej Cholewickiej, naczelnika okręgu K. Nawrockiego i ref. woj. kierownika p. D. Cholewickiej. Po uroczystym przywitaniu gości przez kier. ogniska Wajsa i rodziców ompiaczek i ompiaków odśpiewano hymn ompiacki, po czym nastąpiło rozdanie upominków niektórym ompiakom i ompiaczkom przez kier. ogniska Wajsa, który w krótkich słowach przemawiał do gości, po czym rozpoczęła się wieczornica ompiacka. Na zakończenie naczelnik okręgu Nawrocki złożył życzenia pomyślnej pracy w ognisku ompiackim i jak najlepszych wyników i dalszego rozwoju na terenie Dąbrowy.

— **PREZYDIUM ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW** Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że z powodu przypadającego święta w środę dnia 6 bm. miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w piątek dnia 8 bm. o godz. 18-ej w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

— **OPŁATEK W KOLE MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd koła Młodzieży Pracowniczej przy oddziale PZZP. i H. w Sosnowcu podaje do wiadomości tych członków koła i związku, którzy chcieliby wziąć udział w opłatku, a dotych czas nie zgłosili swego udziału, że mogą to zrobić jeszcze w dzień opłatka tj. dziś o godz. 16.30 przy wejściu na salę. Uprasza się o punktualne przybycie.

— **BUDŻET M. DĄBROWY.** Zarząd miejski m. Dąbrowy wraz z kierownikami poszczególnych wydziałów magistratu przystąpił do opracowania preliminarza budżetowego na 1937-38 rok.



## Gwiazdka dla dzieci

**RODZIN STRAŻACKICH.**

Ochotnicza straż ogniowa w Będzinie urządza dziś o godz. 3-ej popoł. w sali remizy gwiazdkę dla dzieci rodzin strażackich.

Do zebranych dzieci przemówi prezes straży p. R. Monsiorski. Następnie dzieci obdarowane zostaną słodyczą, jabłkami, pomarańczami i piernikami. Ogółem obdarowanych zostanie około 60 dzieci.

Koszta urządzenia gwiazdki dzieciom pokrywają magistrat i ochotnicza straż ogniowa.

—::—

**KRAKOWSKIE AKADEMICKIE KOŁO ZAGŁĘBIAN** urządza dziś w sali zimowej Savoyu czarną kawę. W programie występy artystyczne i liczne niespodzianki. Początek o godz. 19.30. Wstęp wolny. Konsumcja 2.50 zł. W programie jasnowidz Władzio Zwiriicz.

## Oświadczenie

My, pracownicy kina „PALACE" w Sosnowcu oświadczamy, że notatka w „Gońcu Warszawskim" z dn. 24 grudnia 1936 r. jakoby w kinie „Palace" odbył się wiec protestacyjny przeciwko Ks. Trzeciakowi jest niezgodna z prawdą, o czym przekonać się łatwo w Komendzie Policji lub w Starostwie Grodzkim.

Żaden wiec miejsca nie miał, a zmyślona i tendencyjna notatka miała na celu wprowadzenie w błąd publiczności.

**Natomiast prawdą jest, że w tym czasie odbył się w kinie „Palace" koncert urządzony przez Policję na gwiazdkę dla bezrobotnych, przy czym dyrekcja nasza oddała salę ogrzaną i oświetloną zupełnie bezpłatnie.**

**WSPÓŁPRACOWNICY**
**Kino-Teatru „Palace"**
**w Sosnowcu.**

— **ZABAWA STRAŻACKA W BĘDZINIE.** Staraniem zarządu ochotniczej straży ogniowej w Będzinie urządzona zostanie w dniu 16 bm. w sali na Górze Zamkowej zabawa taneczna. Program zabawy zapowiada wiele miłych niespodzianek. Atrakcją zabawy będzie ozdobny i wielce urozmaicony kotylion. Dochód z zabawy przeznaczono na cele straży ogniowej.

— **ZEBRANIE RIOK-u. W** niedzielę dnia 10 bm. o godz. 5 p. p. w lokalu RIOK-u przy ul. Marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie. RIOK-u. Zarząd prosi wszystkich członków o wzięcie udziału. Porządek dzienny przewiduje szereg ważnych spraw.



**„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ; każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej"**

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

## Z ZAWIERCIA.

(z) **OPŁATEK U PODOFICERÓW.** W świetlicy domu inwalidów odbył się tradycyjny opłatek, w którym udział wzięli członkowie miejscowego związku podoficerów rezerwy oraz członkowie powiatowego koła Związku Inwalidów Wojennych. Życzenia noworoczne złożył zebranym prezes związku podoficerów rezerwy p. Stanisław Kuc, który jednocześnie wygłosił okolicznościowe przemówienie. Zebrani na tej skromnej uroczystości nie zapomnieli również o najbiedniejszych i w tym celu z drobnych ofiar złożyli sumę zł. 15, która przeznaczona została na miejski komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą. — Czyn godny naśladowania na wszystkich odbywających się w tym czasie opłatkach różnych organizacyj.

(z) **ZNACZNA KRADZIEŻ WĘDLIN.** Do sklepu wędlin Wojciecha Liwocha, mieszczącego się przy ulicy Limanowskiego włamali się nocy onegdajszej nieznani sprawcy, którzy skradli większą ilość wędlin. Sprawcy dostali się do sklepu za pomocą wyrwania okienic i wybicia szyb w oknie. Wartość skradzionego towaru ocenia poszkodowany na sumę zł. 300.

(z) **JESZCZE W SPRAWIE LIKWIDACJI BEZROBOCIA.** Onegdaj w sali rady miejskiej odbyła się specjalna konferencja, której obrady poświęcone były kwestii likwidacji bezrobocia na terenie Zawiercia.

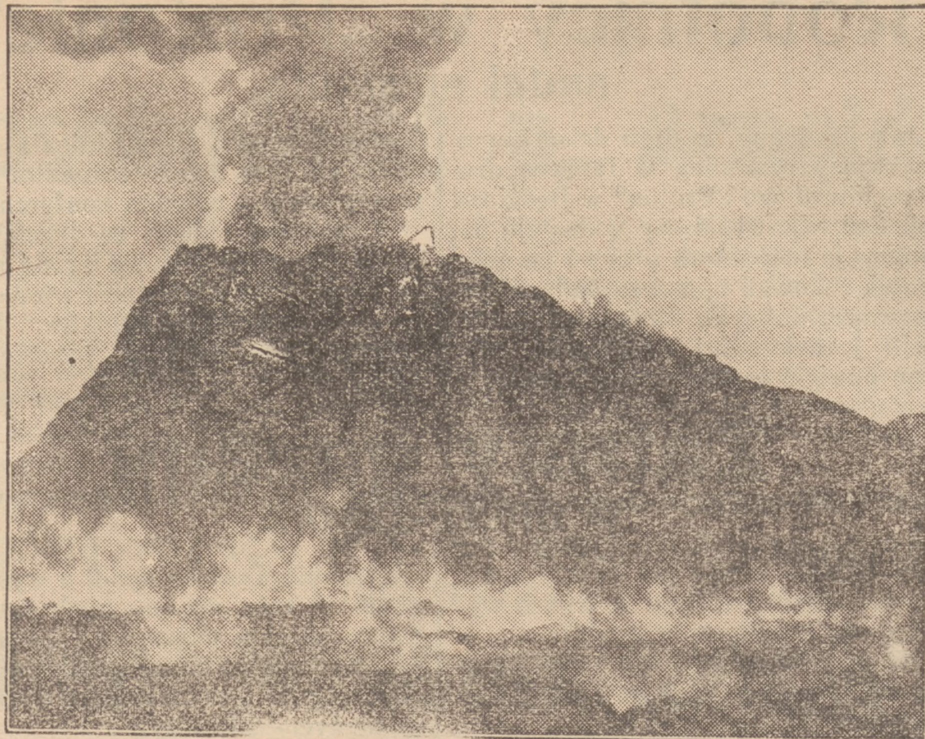
Udział w niej wzięli: przedstawiciel głównego biura Funduszu Pracy p. Gorczyca z Warszawy, kierownik miejscowej ekspozytury Funduszu Pracy p. W. Mauzgaen oraz przedstawiciele miejscowych związków zawodowych robotniczych. Obszerne i szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

——□□——

## Z OLKUSZA.

(o) **AKADEMJA MISYJNA.** Staraniem koła misyjnego w Olkuszu, dzisiaj o godz. 5 popoł. w sali b. kina „Rosa" w Olkuszu odbędzie się akademia misyjna. Program przewiduje :referat o misji O. misjonarza Kominka, odegranie sztuczki scenicznej pt. „Córka króla Baltazara", żywe obrazy itp.

(o) **NIEBEZPIECZNIE POBITY PRZY ODBIORZE SKRADZIONEJ PASZY.** W dniu 4 bm. wieczorem przejeżdżającemu przez Sławniów koło Pilicy gospodarzowi z Żarnowca, Piotrowi Otokowi skradziono z wozu koniczynę i słomę. Gdy Otok znalazł swoją paszę i odniósł ją z powrotem na swój wóz nieznany osobnik zadał mu kijem i kamieniem szereg niebezpiecznych ran głowy i twarzy. Rannego odwieziono do szpitala.



WEZUWIUSZ ZNÓW DYMI.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

# DWA PIEPRZYKI

**Przyczyną poniższej sprawy sądowej były dwa niewinne pieprzyki, widniejące na lewym policzku panny Jadwigi P.**

**Pannie Jadwidze w tych pieprzykach jest bardzo do twarzy i nie wiadomo z jakich powodów nie podobały się one sąsiadkom, pp. Irenie Pieczążek i Janinie Krajczyk.**

**— O! Ta z pieprzykiem idzie !— uśmiechały się pogardliwie, kiedy p. Jadzia szła przez podwórze. Spójrz pani tylko jak się sztukateruje! Gdzie spojrzeć, malowana!**

**— Faktycznie. Tapeta, nie twarz. A popatrz pani na te pieprzyki z angielskiego plasterka. Żeby się młoda dziewczyna czymś takim oblepiała.**

**— Na wabika przylepia. Pieprzyk na mężczyznę, to jak robak na rybę.**

**P. Jadwiga przechodziła przez podwórze udając, że nie słyszy tych przycinków. Ale pewnego razu straciła cierpliwość. Mianowicie wychodząc z sieni, potknęła się o schodek i omało co nie upadła Obydwie sąsiadki stały na podwórzu i pani Pieczążek krzyknęła ostrzegawczo:**

**— Panienko! Ostrożnie, bo pieprzyki oblecą!**

**— Milcz, stara klempo! — wybuchła p. Jadwiga.**

**Słowo to rozpętało burzę. W całym domu pootwierano okna i wszyscy lokatorzy słuchali w skupieniu przemówień rozjuszonych sąsiadek. Najpierw zabrała głos p. Pieczążek:**

**— Ach ty szemrana hrabino z Zaplecka! Już ja ci te pieprze z angielskiego plastru z gęby poobtrącam.**

**Gdy p. Pieczążek się nieco zmęczyła głos zabrała pani Krajczyk, która jeszcze w bardziej soczystych słowach wypowiedziała swoje zdanie o p. Jadwidze.**

**P. Jadwiga naturalnie zaskarżyła oby dwie sąsiadki do sądu. Gdy sędzia odczytał skargę, oskarżycielka czerwona z oburzenia zbliżyła się do stołu sędziowskiego.**

**— Pan sędzia rozumie? Ja mam pieprzyki z angielskiego plastru! Proszę! Proszę bardzo? Niech pan sędzia sprawdzi czy nie są naturalne!**

**Sędzia jednak uznał to za zbędne, gdyż niezależnie od jakości pieprzyków p. Jadwigi oskarżone i tak zasłużyły sobie na grzywnę po 50 zł.**

(o) **SUROWE KARY ZA POTAJEMNY UBÓJ.** Starostwo olkuskie ukarało olkuskich rzeźników za potajemny ubój: Moszka Słomnickiego (Parczewska 15) grzywną 100 zł. z zamianą na dwa tygodnie aresztu i Icka Gliksztajna (Górnicza) na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

# RADIO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 6 stycznia.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.20 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert rozrywkowy. 13.00 Pogadanka aktualna. 14.00 Programy lokalne 14.30 Słuchowisko wiejskie. 15.00 1000 taktów muzyki 15.45 Szopka. 16.15 Reportaż z życia. 16.30 Programy lokalne. 17.30 Okolędowanie. 18.00 Godzina muzyki francuskiej. 19.00 Juliczkowa kolęda. 19.20 Wiadomości sportowe 19.30 Programy lokalne. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Opowieści o Chopinie. 21.45 Kolędy. 23.00 Programy lokalne.

### KATOWICE.

Środa 6 stycznia.

6.00 Sygnał czasu. 6.03 Płyty. 8.30 Koncert życzeń. 14.00 Koncert reklamowy. 14.20 Zalety dobrego kupca. 16.30 Koncert popularny. 19.30 Program na jutro. 19.35 Utwory fortepianowe. 20.05 Zagłębie Dąbrowskie ma głos

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 7 stycznia.

6.30 Kolęda 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Świąteczne nastroje. 12.40 Dziennik południowy 12.50 Biuro gospodyń domu 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 Chwilka pytań 17.00 Kryzysowy bridż. 17.15 Koncert. 77.50 Książka i wiedza. 18.00 Pogadanka aktualna. 118.12 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.30 Teatr Wyobraźni, 19.35 Muzyka taneczna 20.30 Mordy miasto szydełkarek. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.05 Sylwetki kompozytorów polskich. 21.55 Tr. z Poznania międzynarodowego meczu Polska Norwegia. 22.25 Koncert ork. 23.00 Programy lokalne

♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥

**W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ**

♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥♥

## Kto wygrał

**NA POŻYCZCE INWESTYCYJNEJ**

Podczas wczorajszego ciągnienia 3 pr. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej I emisji padły następujące wygrane:

200.000 zł. na nr. serii 2531, nr. obli
50.000 zł. ser. 4219, obl. 24.
gacji 44.
10.000 zł. ser. 6557, obl. 8. ser. 4135,
25.000 zł. ser. 10400, obl. 10.
obl. 9; ser. 3357, obl. 28; ser. 1442, obl. 8; ser. 45329, obl. 11.

**antoni marczyński**

# straszna przygoda

**powieść sensacyjna**

74.

— Więc to on?! On zabił wuja Jana?!

— Tak — odparł Huber twardo — Jana Boltona zastrzelił Harry Pawley!

Zaledwie padły te słowa, rozległ się głuchy, przeciągły łoskot, jak by ciężki kloc staczał się po dachu ku rynnie i na głowy osób zgromadzonych koło kominka posypał się biały grad tynku...

ROZDZIAŁ XXXI.

—O, Boże! — krzyknęła Lidia. — Piorun uderzył w dom!

— Nie sądzę — odparł Huber, strzepując okruchy tynku z rękawów marynarki — raczej jakać cegła, oderwana z komina pokatulała się po dachu. Nic dziwnego, przy takim wichrze...

To było dość prawdopodobne. Wichura szalała nad Jeleniowem, napełniając i tak już ponury pałac kakofonią tajemniczych szmerów, szelestów, łoskotów.

— Zupełnie, jak wtedy — wyszeptała Magdalena Dorn — zupełnie. Daj Boże, aby ta noc nie skończyła się tak, jak tamta.

— Wszystko jest możliwe.

— Tfu, na psa urok! Niechże pan inspektor nie wywołuje wilka z lasu — żachnęła się Julia Dorazilowa.

— Wilka bym się zbytnio nie przestraszył — rzekł Huber z uśmiechem i do połowy wysunął z kieszeni rewolwer — ani Harryego Pawleya również, lecz bywają i takie licha, którym kula nie może zrobić nic!

— Duduuuuchy?

— Głupstwa ciotka wyplata. — Witold niby to chciał skarcić Julię, ale przypił wyraźnie do inspektora. — Jak można wierzyć w brednie i...

— jednak panie Witoldzie „są rzeczy na ziemi i niebie o których nie śniło się filozofom", jak rzekł nieboszczyk Hamlet.

— Panie inspektorze! — krzyknął Wawrzyniec. — Proszę mi nie wspominać nieboszczyków!.. Niech pan raczej opowiada dalej o Harrym.

— A może... może Harry także nie żyje?

— Żyje, pani Julio. Jeszcze żyje, a wobec zawieszenia czynności sądów doraźnych pożyje jeszcze parę miesięcy, zanim skomplikowany aparat zwykłego wymiaru sprawiedliwości wyśle go na szubienicę!

Witold Rey zerwał się z fotelu, pochwycił żelazne szczypce, przyskoczył z nimi do kominka i przez dłuższą chwilę przewracał na wszystkie strony płonące szczapy.

— Teraz będzie się paliło lepiej — mruknął, wróciwszy na swoje miejsce i napełnił kieliszki.

— Ach, więc pan po to wstawał?

— A pan inspektor myślał, że po co?

— Właściwie nic nie myślałem — odparł Huber z swoim dobrotliwym, naiwnym uśmieszkiem. — Ale teraz myślę, że dobrze zrobiłem, nie zapraszając tutaj pani Elżbiety... Ani pani Ireny... One mają zbyt słabe nerwy..

— Inspektorku kochany — Julia złożyła dłonie błagalnie — proszę o dalszy ciąg historii Harryegi Pawleya Ja z ciekawości umieram!

— Masz tobie! Umiera! Czy mało tu jeszcze było nieboszczyków?

— Oszaleję, oszaleję! — Wawrzyniec zasłonił sobie uszy. — Uwzięli się, żeby mnie denerwować. Co, u licha! Czy ja w zakładzie pogrzebowym jestem, że wciąż o umrzykach mówicie?! Oooooch! — wrzesnął i dla odmiany zasłonił sobie oczy, bo łysnęło się znów oślepiająco...

Gdy przebrzmiał huk gromu, inspektor Huber rozpoczął dalszy ciąg przerwanej powieści:

— Dnia 25-go kwietnia Harry Pawley przybył do Jeleniowa. Nie pozwolił się meldować, mówiąc służbie, że Jana Boltona zna dobrze, że chce mu zrobić „miłą niespodziankę". Poszedł na drugie piętro, wszedł do gabinetu i jak mamy prawo sądzić, zastał Jana Boltona w momencie, gdy ów przeliczał pieniądze. To bardzo ważny szczegół moi państwo... Jan Bolton prędzej spodziewał się zobaczyć diabła, niż „swojego misjonarza" Według zeznań stangreta Mateusza, gwałtowna kłótnia trwała dwie godziny, a jej echa rozbrzmiewały aż ku oficyn. Mateusz słyszał również, jak Bolton polecił swojemu gościowi, by ów najpóźniej nazajutrz rano opuścił pałac. Po tym Jan zamknął się w swoim gabinecie i siedział tam do rana. Co robił, niewiadomo. Prawdopodobnie obmyślał środki zaradcze przeciwko ewentualnym dalszym nagabywaniom chytrego siostrzeńca. Harry nie mógł mu nic zrobić na razie, ale mógł po śmierci wuja wystąpić z pretensjami do spadku po nim. Aby się przed tym zabezpieczyć, Jan Bolton postanowił spisać akt ostatniej woli, a nie mogąc się zdecydować, kogo ma ustanowić swoim spadkobiercą, umieścił w gazetach ogłoszenie, które was wszystkich tutaj sprowadziło w dniu 6-go maja...

d. c. n.




28.

Verriere, nawykły słuchać we wszystkim swego wspólnika, wziął kapelusz i wyszedł, zabrawszy z sobą niektóre papiery.

W dziesięć minut później ukazał się wicehrabia.

Desvignes podszedł ku niemu z uśmiechem na ustach.

— Do podziwienia punktualność!.. — zawołał.

— Zwykła u ludzi, mających odebrać pieniądze — rzekł Jerzy przygasłym głosem.

— Odbierzesz je pan... mógłbyś był nawet odebrać je wczoraj. Jedynie odłożyłem wypłatę do dnia dzisiejszego, ażeby z panem chwilę porozmawiać.

— Jestem na pańskie rozkazy... — rzekł Jerzy.

— Proszę, spocznj pan na tym fotelu.

— Chętnie... mimo, że moje siły pozwoliłyby mi stać jeszcze godzinę.

Mimo tych sił, Jerzy padł raczej na fotel niż usiadł, a jego kości zaszeleściły jak kości szkieletu.

— Kochany wicehrabio — zaczął Desvignes — budzisz we mnie najżywszą sympatię, przystąpię więc prosto, otwarcie do celu. Oznajmiając mi o śmierci porucznika Vandame — przyniosłeś mi pan najbardziej pożądaną wiadomość.

— Ha! ha! — zawołał de Nervey z wybuchem ironicznego śmiechu. — Spostrzegłem to, gdy mój wuj powiedział mi o pańskim bliskim małżeństwie z moją kuzynką.

— Jak widzę, nic przed bacznością pańską ujść nie jest w stanie.

— To prawda... Jestem obserwatorem, mam umysł niezmiernie subtelny.

— Nie zdziwi się pan przeto, skoro ci wyznam, że ta śmierć uwalnia mnie od nader niebezpiecznego rywala. Vandame kochał pannę Anielę, która nie była obojętna na tę jego miłość. Dzieciństwo to, bezwątpienia, było one jednak ważną dla mnie przeszkodą. Starając się za zezwoleniem ojcowskim pozyskać względy mej narzeczonej, widziałem jednak, że jej myśl była gdzieindziej. Widziałem, że jest posłuszną woli ojca, ale z niechęcią to czyni, że pójdzie do ołtarza jako ofiara, co mnie trapiło nieskończenie, jako gorąco rozkochanego w pannie Anieli.

— Nie dziwi mnie to bynajmniej. Moja kuzynka jest śliczną kobietą, czarowną, zachwycającą! Czy ona wie, że Vandame umarł?

— Dotąd nie jeszcze.

— Cios będzie ciężki dla niej, lecz pańskie interesa zreguluje to w sposób zdumiewający. Pozbyłeś się pan rywala, szczęście ci sprzyja, do kroć piorunów!

— Jestem zadowolony z takiego obrotu rzeczy, nie kryję, lecz nazbyt kocham pannę Anielę, abym nie cierpiał na myśl, iż ona boleć będzie — rzekł Desvignes. — Chciałbym, ażeby ów cios wymierzony jej został ręką łagodną, tkliwą, pańską naprzykład...

Jerzy podskoczył w fotelu.

— Co... moją ręką? — zawołał.

— Czemuż pan nie mógłby tego uczynić? Mnie niepodobna oznajmić jej o tej śmierci... pan to dobrze pojmujesz. To byłoby okrutne, wstrętne z mej strony.

— A gdyby mój wuj?

— Pan Verriere uczyniłby to w sposób brutalny... Nie lubił Vandama. Opór panny Anieli irytował go do najwyższego stopnia i drażnił... Byłoby rzeczą nader prostą i naturalną, ażeby pan, jako należący do rodziny, nadmienił o tej śmierci swojej kuzynce podczas rozmowy. Jesten pewien, że z najwyższą delikatnością potrafił byś to uczynić.

Jerzy de Nervey poszarpywał wąsa w zamyśleniu.

— Diabelnie ciężka sprawa... — wyszepnął.

— Sprawa, za którą nieskończenie byłbym panu obowiązana.

— Lecz gdzież sposobność spotkania się z moją kuzynką?

— Wszak odebrał pan zaproszenie na wiejską uroczystość, jaką Verriere wydaje w niedzielę w Malnoue?

— Nie, dotąd nie otrzymałem.

— A zatem odbierzesz je pan, ponieważ twoje nazwisko zostało zamieszczone na liście zaproszonych

— Ależ mnie, jako noszącemu grubą żałobę, nie wypada uczestniczyć w takiej zabawie...

— Będzie to uroczystość rodzinna, między najbliższymi. Zresztą wieś nie jest gwarliwym punktem, jak miasto. Nikogo nie zadziwi obecność pańska w Malnoue... Uczyń mi pan przysługę, o jaką proszę...

— Dobrze, lecz pod warunkiem.

— Pod jakim?

— Przysługa za przysługę... W miejsce dwudziestu, udziel mi pan trzydzieści tysięcy franków zaliczki.

— Z całego serca... najchętniej. Siądź pan przy moim biurku i napisz pokwitowanie na trzydzieści tysięcy franków, wszakże nie tytułem zaliczenia, ale pożyczki.

Tu, położywszy arkusz stemplowego papieru przed Jerzym, Arnold podyktował mu pokwitowanie, po czym otworzywszy swą osobistą kasę żelazną, dobył z niej trzy paczki banknotów, każda po dziesięć tysięcy franków i wręczył takowe wicehrabiemu.

— Jesteś pan zacnym człowiekiem — rzekł tenże, wsuwając z zadowoleniem pieniądze do kieszeni. Możesz liczyć na mnie w przyszłą niedzielę w Malnoue. Wszystko, co zechcesz, gotów jestem dla ciebie uczynić.

Tu pożegnawszy się, odszedł.

W kilka chwil po tym ukazał się Verriere i na żądanie Arnolda wydał natychmiast zaproszenie do Jerzego de Nervvey.

IV.

Will Scott bardzo wczesnym porankiem udał się do hotelu Prowanckiego, by zastać w łóżku Pawła Beraud

— No, jakże, mój przyjacielu — zapytał go Paweł — udało ci się coś odnaleźć?

— W zupełności. Interes twój załatwiony. Jeden z moich przyjaciół, posiadający nad brzegiem Marny, wśród gęstych drzew mały domeczek, ślicznie umeblowany, prawdziwe gniazdko miłości, nie mieszkając nim w tym roku, odstąpił mi go na trzy miesiące. Przynoszę ci klucze od niego.

Beraud nie miał wyrazów na objawienie swojej wdzięczności.

— Radbym ci pokazać owo śliczne ustronie — mówił dalej Burgundczyk — Jeżeli chcesz, moglibyśmy w tamtej okolicy zjeść śniadanie.

— Jaknajchętniej! — zawołał Beraud.

d. c. n.

## Kolejnictwo polskie
### ZDAŁO EGZAMIN PODCZAS ŚWIĄT.

W związku ze wzmożonym ruchem na Święta Bożego Narodzenia PKP uruchomiły od 19 grudnia br. wszystkie posiadane wagony osobowe, znajdujące się w zapasie, ponadto część taboru innych Dyrekcji została skierowana do Dyrekcji Warszawskej. Dało to możność uruchomienia większej ilości pociągów dodatkowych.

Oczywiście największy ruch zanotowano na dworcach warszawskich, gdzie w okresie od 15 grudnia do 24 włącznie uruchomiono 405 pociągów dalekobieżnych, w tym 56 dodatkowych. Ogółem sprzedano w tym okresie 143641 biletów kolejowych.

Średnio dziennie wypadło na pociąg około 440 miejsc, zaś zapełnienie pociągów wynosiło średnio dziennie 345 osób, czyli przeciętny proc. zapełnienia pociągów w okresie przedświątecznym wynosił 75 pr. Największe natężenie wyjazdu z Warszawy przypadło na 23.12.

W ubiegłym roku było uruchomionych w ciągu 4 dni przedświątecznych 47 pociągów dodatkowych —w rb. w ciągu 6 dni uruchomiono 56 pociągów dodatkowych.

Wprowadzony wzorem lat ubiegłych system kuponów regulujących planowy odjazd podróżnych z Warszawy przy jednoczesnym największym wyzyskaniu przez kolej wszystkich znajdujących się w dyspozycji środków przewozowych dał możność planowego opanowania masowego przewozu podróżnych w okresie przedświątecznym

## Prastary młyn
### HOLENDERSKI.

W miejscowości Nihast w Holandii istnieje wiatrak liczący przeszło 476 lat

Wiatrak ten posiada dziś raczej już zabytkowe znaczenie, nie mniej co pewien czas gmina miejscowa oddaje do młyna zboże do przemiału a to w tym celu aby sprawdzić wytrzymałość starych lecz praktycznie wykonanych urządzeń Wówczas z pod zniszczonych obelkowań spada pył mączny i cały wiatrak drga, jakby miał wydawać ostatnie już tchnienie. Okoliczni gospodarze starają się jednakże dostarczać zboża do przemiału do najbliższego miasteczka.

Sędziwy młynarz piastuje swój urząd od przeszło 43 lat i czuje się szczęśliwy kiedy ruszy młyn. Młynarz należy do najstarszych przedstawicieli tego zawodu w całej Holandii, to też zarząd gminy przyznał mu stałą ren[illegible]ę mimo tak częstej nieczynności. Wśród rolników młynarz uznany jest za najwiarogodniejszego znawcę pogody. Gospodarze obdarzają go też prawdziwym zaufaniem a jego zapowiedzi wiatrów lub deszczów stają się prawdziwą wyrocznią, niemal zawsze sprawdzającą się ze stanem rzeczywistym.

# Na boiskach i bieżniach

## Ukonstytuowanie się zarządu
### PODOKRĘGU ZAGŁĘBIA.

Władze podokręgu Zagłębia wybrane na walnym zgromadzeniu na swym pierwszym posiedzeniu ukonstytuowały się:

Zarząd: prezes — Wolski Władysław, I wiceprezes — Binkiewicz Władysław, II wiceprezes — Bitnerowski Bronisław, sekretarz — Bluszcz Mieczysław, skarbnik — Oleksiak Władysław, zastępca skarbnika — Szubert Czesław. Kapitan podokręgu i zastępca sekretarza — Horzelski Zygmunt.

Wydział Gier i Dyscypliny :przewodniczący — Bitnerowski Bronisław, zastępca — Przewłocki Tadeusz, sekretarz — Kościuch Jan, zastępca sekretarza — Polak Stanisław, członkowie: Michalak Józef, Sitko Antoni, Więcek Stanisław

Komisja rewizyjna: przewodniczący — Nawrocki Władysław, członek — Pitowiecki Grzegorz, drugi członek ew. zastępca — Rosół Stanisław.

## Sprawa meczu bokserskiego
### POLICYJNY — MAKKABI W SOSNOWCU.

Sprawa nierozegranego w ub. niedzielę meczu pięściarskiego pomiędzy Policyjnym KS. a Makkabią w Sosnowcu nie została jeszcze ostatecznie załatwiona. Makkabi stoi bowiem na stanowisku, że śląski OZB. wyznaczył mecz na 2 bm. i dlatego drużyna Makkabi nie stawiła się do zawodów w dniu 3 bm.

Niewątpliwie śląski OZB. zajmie się tą sprawą i rozstrzygnie czy P. K. S. otrzyma punkty walkowerem.

## Walne zebranie
### KIELECKIEGO OZPN.

Doroczne walne zgromadzenie kieleckiego OZPN. odbędzie się w Częstochowie w niedzielę, dnia 17 bm. w I terminie o godz. 9.30, w drugim o godz. 10.30 rano.

Porządek zgromadzenia jest następujący: Zagajenie. Powołanie komisji skrutacyjnej i stwierdzenie listy uprawnionych do głosowania towarzystw i delegatów Wybór prezydium walnego zgromadzenia Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z działalności ustępujących władz, tj. zarządu, WG. i D. i skarbnika, oraz sprawozdanie informacyjne przedstawiciela W. S. S. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium ustępującym władzom. Przeprowadzenie ewent. zmian statutu. Uchwalenie budżetu na rok operacyjny 1937. Ustalenie wysokości składek rocznych, wpisu do mistrzostw, kaucji od protestów od zawodów oraz kaucji od odwołań od uchwał WG. i D. Rozpatrzenie wniosków zarządu i członków. Rozpatrzenie wniosków nagłych i odwołań Wybór władz kieleckiego OZPN. tj. zarządu, WG. i D., komisji rewizyjnej i delegatów na walne zgromadzenie PZPN. Udzielenie ewent. dyrektyw postępowania dla zarządu i delegacji na walne zgromadzenie PZPN. Wolne wnioski.

## Błędne pojęcie
### O WALCE W ZWARCIU.

Co to jest zwarcie — naogół nie wiedzą ani bokserzy ,ani sędziowie, ani też widzowie ,asystujący walkom bokserskim. Zawodnik, w większości wypadków, nie docenia walki z zwarciu — nie przekonał się bowiem o zaletach tego systemu (błędy trenerów, którzy nie potrafią przekonać swych wychowanków do stosowania zwarcia) względnie został od niego raz na zawsze odstraszony ,sędziowie uniemożliwiają walkę w zwarciu częstym „wkraczaniem" i rozdzielaniem zawodników). Widzowie wpadają z jednej ostateczności w drugą. Albo protestują przeciwko prawidłowemu zwarciu, albo oskarżają sędziego w wypadkach gdy wkracza prawidłowo. Sprawa ta jest jedną z bolączek zawodniczącego boksu polskiego.

Śląski OZB. winien urządzić wieczór dyskusyjny na temat walki w zwarciu. Urywki dyskusji należałoby zaś podać do wiadomości publicznej, sędziów, zawodników i widzów, celem usunięcia różnic w poglądach na zwarcie, jakie dotychczas zachodzą.

## P. Czech przewodniczącym
### ZAGŁĘBIOWSKIEGO WSS.

Wydział spraw sędzowskich kiel. OZPN. w Częstochowie zamianował p. Mariana Czecha przewodniczącym delegatury W. S. Sl w Sosnowcu.

—xx—

## Międzynarodowe harcerskie
### MISTRZOSTWA NARCIARSKIE.

W dniach od 5 do 7 lutego br. odbędą się w Zakopanym harcerskie międzynarodowe mistrzostwa narciarskie, organizowane przez harcerskie kluby narciarskie wespół z głównymi kwaterami harcerek i harcerzy.

Program zawodów przewiduje następujące konkurencje: bieg o odznakę na sprawność PZN. (dla harcerzy od lat 18 — 12 km., dla harcerzy od lat 14 do 18 — 9 km. i dla harcerek 8 km.), bieg harcerzy juniorów na 4 km., slalom harcerzy i harcerek od lat 16, raid gwiaździsty do Zakopanego dla harcerzy i harcerek od lat 16, bieg patrolowy z przeszkodami oraz skoki dla harcerzy od lat 16.




W jednym ze szpitali angielskich w dzień Nowego Roku w ramach tradycyjnych obrzędów ustawiono między łóżkami pacjentów, przeważnie ofiar nieostrożnej jazdy, tablice ze znakami ostrzegawczymi i sygnałami, których zlekceważenie zaprowadziło ich do szpitala.

## Rozmaitości

### DRUKUJĄ KARTY ŻYWNOŚCIOWE.

„News Chronicle" donosi, iż jedna z największych drukarni berlińskich drukuje obecnie kartki na mięso i jaja. Dyspozycję wykonania etj roboty dał swiezo utworzony wydział podziału i dostarczania żywności w czasie wojny. Wydział ten pozostaje w łączności z ministerstwem wojny i z ministerstwem wyżywienia. Szefem nowego wydziału jest radca ministerialny, Moritz, który opracował dokładny plan zaopatrywania Niemiec w żywność w razie wojny. W wydziale Moritza założona została olbrzymia kartoteka ludności cywilnej Rzeszy, w której uwzględnione zostały m. in. wiek, zajęcie i płeć mieszkańców.

### NOWE MIASTO W ZSRR.

W Rosii europejskiej liczba ludności miejskiej wzrosła w ciągu 10 lat ,od 1926 do 1936 roku, do cyfry 33,8 milionów (1926 r. — 16,7). Powstały nowe miasta w tym czasie: Magnitogorsk z 224000 mieszkańców, Karaganda (135000), Stalingorsk (76000), Kirowsk (35000), Stalińsk (217000).

Sygnatura I Km. 2328/36.

## Obwieszczenie
### O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18-go stycznia 1937 r. o godz. 11 w Sosnowcu, ul. Targowa Nr. 8 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 325.000 gilz w pudełkach różnych firm i numerów, oszacowanych na łączną sunę zł. 672 gr. 50

Sygnatura I Km. 2055/36.
że dnia 18 stycznia 1937 r. o godz. 10 w Sosnowcu, ul. Pr. Mościckiego nr. 27 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 35.80 m. syberyny czarnej fir. nizenanej, 37.40 mtr. syberyny czarnej fir nieznanej, 40.90 mtr. damskiego materiału na płaszcze marengo i 8 płaszczy zielonych lodenowych myśliwskich oszacowanych na łączną sumę zł. 1.060

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Komornik (—) FELIKS ZEMANEK.
Dnia 4 stycznia 1937 r.

Do
Zarządu R. K. S. „Zagłębie"
w Dąbrowie Górniczej.

W dniu 3.I. 37 r. na walnym zebraniu R. K. S. „Zagłębie" zostałem wybrany na członka zarządu tegoż klubu. Ponieważ w takim składzie jaki został wybrany obecny zarząd nie moge pracować, przeto zrzekam się członka zarządu R. K. S. „Zagłębie". Jednocześnie proszę o skreślenie mnie z dniem 1.I. 37 r. z listy członków popierających RKS. „Zagłębie".

P. ŻUKOWSKI
Dąbrowa Górnicza
ul. Limanowskiego 10.

## DROBNE OGŁOSZENIA

### NAUKA I WYCHOWANIE

**STUDENT** uniwersytetu, pierwszorzędny pedagog, mówi niemieckim i francuskim poszukuje korepetycji. Oferty do administracji „Expresu Zagłębia" sub. „Nauka".

**TAŃCÓW** nowoczesnych i wirowych wyuczam osobiście, szybko i tanio. Informacje kiosk papierosów róg ul. Żeromskiego — Mariackiej lub Kuźnica 4 m. 8 Sosnowiec

**RUTYNOWANA** nauczycielka języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego ma jeszcze wolne godziny. Wiadomość Bema 3 m. 2.

### POSADY I PRACE

**KTÓRA** z firm lub panów dałaby mi pracę fizyczną otrzyma 200 zł. gotówką. Oferty do administracji pod „Pracownik".

**POTRZEBNI** inteligentni chłopcy na posługi i posyłki. Zgłoszenia z własnoręcznymi pisemnymi ofertami do Biura Ogłoszeń J. Hławski, Sosnowiec, 3-go Maja 23

**POTRZEBNY** zaraz dobry handlowiec z praktyką do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego w Sosnowcu. Wymagana kaucja lub gwarancja. — Oferty z odpisami świadectw, podaniem referencyj oraz rodzaju zaofiarowanej kaucji do Biura Ogłoszeń J Hławski w Sosnowcu pod „Zł. 150 —"

**POSZUKUJĘ** agentów za kaucją minimalną lub referencji Wiadomość „Galantor" sprzedaż ratalna, Sosnowiec, Targowa 4, II p.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**SPRZEDAM** kontuar sklepowy oraz wagę dziesiętną nową. Dąbrowa Gornicza, Kopernika 120, Michalski.

**SKLEP** spożywczy, urządzenie, towar — punkt dobry do sprzedania. Wiadomość w administracji.

**UBEZPIECZALNIA** Społeczna w Sosnowcu ogłasza przetarg na dostawę 250 mtr. sześc. lodu naturalnego, czystego dla szpitala w Sosnowcu Cenę należy podać za 1 mtr. sześc z ułożeniem, przesypką soli i dobrym zakonserwowaniem trocinami. — Termin złożenia oferty upływa dnia 9-go stycznia br.

**BUDKA** z drobną sprzedażą do wynajęcia. Dąbrowa Górnicza. Kołłątaja 4.

**Miód**
prawdziwy lipcowy i kresowy w firmie „KOZIOŁKOW i JĘDRYCZEK" W SOSNOWCU. 3-go MAJA 21. TEL. 61568 —

**PIWIARNIE** w najlepszym punkcie Sosnowca sprzedam bardzo tanio, jest zrobiony bufet w oknie przez które wydaje porcje, lody, wode, piwo i kefir. Przy trakcie śląskim, gdzie przechodzi tysiące ludzi dziennie, ul. Piłsudskiego 24.

**CZTEROPIĘTROWY** dom sprzedam, dochód miesięczny 700 zł. Cena 60.000. Telefon 61305.

**DWA** pokoje z kuchnią do wynajęcia I piętro. Staropogońska 16.

**SPRZEDAM** sklep spożywczy razem z klientelą, dobrze prosperujący z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji.

**MAGIEL** do sprzedania w dobrym stanie 140 zł. Wiadomość Józefów koło Zagórza Sołtys.



**DO** sprzedania aparat do trwałej ondulacji. Wiadomość w administracji.

**OKAZYJNIE** wyprzedaż różnych mebli pokojowych. Wiadomość Foto-Lazar, Sosnowiec. Piłsudskiego.

**DO** sprzedania łóżka nowe dębowe. Wiadomość Sosnowiec, Sielec, ul. Wilcza 6 m. 7.

### LOKALE

**DWA** mieszkania pokój z kuchnią do wynajęcia. Będzin, Małobądzka 116.

**LOKAL** handlowy z urządzeniem w Dąbrowie Górniczej do odstąpienia w cenie 150 zł. Wiadomość „Exprcs" Dąbrowa.

**LOKAL** restauracyjny do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 24.

**MIESZKANIA** 3 i 4-ro pokojowe z wygodami do wynajęcia w nowym domu. Sosnowiec, Staropogońska 16

**CZTERY** pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Telefon 61305.

### MATRYMONIALNE

**URZĘDNIK** separowany pozna gospodarną i miłą niewiastę. Cel matrymonialny. Zgłoszenia z fotografią do „Expresu Zagłębia" Sosnowiec pod „R. W."

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**GASTALIK JÓZEF** zgubił książkę wojskową wydana przez PKU. Sosnowiec.

**ZAGINIONY** weksel z podpisem Klemensa Hupki unieważnia Prysak Szczepan.

### RÓŻNE

**WYŻEŁ** ciemno - bronzowy do odebrania za zwrotem kosztów. Dąbrowa Górnicza Poniatowskiego 16.

**NOWOCZESNA REKLAMA I DEKORACJA. TELEFONUJ 62-328. FACHOWE PORADY BEZPŁATNE.**

**ZA** długi żony Henryki Ryńskiej z Grzesikowskich nie odpowiadam i płacił nie będę. Józef Ryński.

**ZA** długi żony mojej Katarzyny z Kańskich oraz całej rodziny od dnia dzisiejszego nie odpowiadam i płacił nie będę. Michał Kalinowski. Dąbrowa Górn. Zielona dom 7.

**ZA** pożyczenie 1000 lub 1500 zł. dam w procencie mieszkanie dwupokojowe słoneczne (woda, światło). Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Gospodarz".

**2 STYCZNIA** 37 r. między Sosnowcem a Dąbrowa zgubiłem broń Nr. 8454 kaliber 635. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem: Strzemieszyce, Kolejowa 24, Wincenty Nowak.



Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.